IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 39)**

z dnia 23 lutego 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 39)

23 lutego 2021 r.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny, obradująca pod przewodnictwem poseł **Urszuli Ruseckiej (PiS)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– sprawozdanie Rady Ministrów z realizacji ustawy o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci w 2018 r. (druk nr 82);

– sprawozdanie Rady Ministrów z realizacji ustawy o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci w 2019 r. (druk nr 695);

– sprawozdanie Rady Ministrów z realizacji ustawy z dnia 4 lutego 2011 r. o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 w 2019 r. (druk nr 694).

W posiedzeniu udział wzięli: **Barbara Socha** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej, **Marek Wójcik** pełnomocnik zarządu Związku Miast Polskich.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Małgorzata Cholewa**, **Dariusz Lipski**, **Brygida Śliwka** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dzień dobry. Witam serdecznie na kolejnym posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Mamy trzy punkty. Punkt pierwszy to rozpatrzenie sprawozdania Rady Ministrów z realizacji ustawy o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci w 2018 r. (druk nr 82) – referuje minister rodziny i polityki społecznej. Punkt drugi to rozpatrzenie sprawozdania Rady Ministrów z realizacji ustawy o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci w 2019 r. (druk nr 695) – referuje minister rodziny i polityki społecznej. Punkt trzeci to rozpatrzenie sprawozdania Rady Ministrów z realizacji ustawy z dnia 4 lutego 2011 r. o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 w 2019 r. (druk nr 694) – referuje minister rodziny i polityki społecznej.

Otwieram posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Witam wszystkich zebranych. Witam panią minister Barbarę Sochę, podsekretarz stanu. Czy mamy kontakt z panią minister? Prosimy o połączenie. Z gości jest również obecny pan Marek Wójcik, przedstawiciel Związku Miast Polskich.

Bardzo proszę o sprawdzenie kworum.

Informuję, że posiedzenie będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość. Informuję również, że zgłoszenia do zabrania głosu w dyskusji przez posłów należy wysyłać pod adres mejlowy kpsr@sejm.gov.pl lub przez czat w aplikacji do wideokonferencji. Jednocześnie informuję, że poseł, zgodnie z art. 198k ust. 1 uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z 26 marca 2020 r. w sprawie zmiany regulaminu Sejmu, potwierdza swoją obecność na posiedzeniu Komisji prowadzonym z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość poprzez zalogowanie się w systemie do głosowania lub z wykorzystaniem legitymacji poselskiej w czytnikach dostępnych na sali obrad oraz wydrukami udziału w głosowaniach.

Przypominam, że jesteśmy w trakcie sprawdzania kworum. Czekamy na posłów, którzy łączą się z nami zdalnie. Jeszcze raz witamy panią Barbarę Sochę, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej.

Zamykam głosowanie, proszę o podanie kworum. W posiedzeniu Komisji uczestniczy 34 posłów, zatem mamy kworum. Przechodzimy do realizacji porządku dziennego, który został państwu doręczony.

Proszę o przedstawienie przez panią minister Barbarę Sochę sprawozdania zawartego w druku nr 82. Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej Barbara Socha:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, przedstawię krótką informację na temat realizacji ustawy o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci za lata 2018 i 2019. Ustawa, którą sprawozdajemy, dotyczy programu potocznie nazywanego Rodzina 500+. W 2018 r. do korzystania z tego programu było uprawnionych 3 630 tys. dzieci, w tym 46 tys. w pieczy zastępczej. Ogólnie stanowiło to 52% dzieci do 18. roku życia. Przypominam, że w 2018 r. w ramach programu Rodzina 500+ obowiązywało kryterium dochodowe w przypadku ubiegania się o świadczenie na pierwsze dziecko, które wynosiło 800 zł na osobę w rodzinie lub 1200 zł, gdy w rodzinie było dziecko niepełnosprawne. Przeciętna liczba rodzin uprawnionych do programu wynosiła wtedy 2,378 mln. Na funkcjonowanie programu od początku obowiązywania do końca 2018 r. wydano ponad 64 mld zł.

Zanim powiem o skutkach, bo patrzymy na skutki prowadzenia tego programu, podam krótkie dane statystyczne dotyczące programu realizowanego w 2019 r. Oczywiście najważniejsza zmiana, która wtedy miała miejsce, dotyczyła zniesienia kryterium dochodowego w przypadku ubiegania się o świadczenie na pierwsze dziecko, a zatem od 1 lipca 2019 r. programem zostały objęte wszystkie dzieci w Polsce do 18. roku życia. Zmianą było również przyznanie świadczenia wychowawczego dzieciom, które były umieszczone we wszystkich instytucjonalnych miejscach pieczy zastępczej, a także wprowadzenie szczególnego trzymiesięcznego terminu na złożenie wniosku o świadczenie na nowo narodzone dziecko, również uproszczenie procedur przyznawania tego wniosku. To są najważniejsze zmiany, które były wprowadzone w 2019 r. do momentu, kiedy zostało zniesione kryterium i rozszerzona dostępność programu. W 2019 r. z tego świadczenia korzystało około 3,670 mln dzieci. Do końca 2020 r. łącznie na ten program wydano 136 mld zł.

Warto przyjrzeć się skutkom, które analizujemy w trzech podstawowych wymiarach. Pierwszy to wpływ tego programu na ubóstwo i wykluczenie społeczne dzieci. Po wprowadzeniu programu zasięg skrajnego ubóstwa w 2019 r. spadł do poziomu 4,2%, czyli najniższego po 2007 r. Spadek dotyczył praktycznie wszystkich grup społeczno-ekonomicznych, a wśród dzieci, czyli osób w wieku od 0 do 17 lat, zasięg ubóstwa skrajnego wynosił 4,5%. Przed wprowadzeniem programu ten wskaźnik kształtował się mniej więcej na poziomie 10% i w istotny sposób spadł po wprowadzeniu programu 500+. Przypominam, że przed wprowadzeniem programu ubóstwo, szczególnie skrajne, dotyczyło w Polsce przede wszystkim rodzin z dziećmi, w tym w szczególności samotnych rodziców wychowujących dzieci i rodzin wielodzietnych, również tych, w których jedno z rodziców miało stałą pracę. To jest pierwszy wymiar.

Drugi wymiar, który ostatnio jest szczególnie wyraźny w przestrzeni publicznej, to jest wymiar demograficzny. Jeśli chodzi o kwestie demograficzne, od 30 lat mamy w Polsce wyraźny spadek dzietności, który spowodował, że od dekady spada wyraźnie liczba kobiet w wieku rozrodczym, w efekcie mamy dalszy spadek urodzin. Krótko mówiąc, wpadliśmy w pułapkę niskiej dzietności. To oznacza, że z roku na rok zmniejsza się liczba urodzeń. Przypominam, że liczba urodzeń zależy od liczby kobiet w wieku prokreacyjnym i współczynnika dzietności, czyli średniej liczby dzieci, które kobieta urodziła w ciągu swojego życia. Obydwie wielkości mają istotny wpływ. W Polsce z uwagi na fakt, że dynamicznie spada liczba kobiet w wieku prokreacyjnym i mamy do czynienia ze spadającą liczbą urodzeń, dzietność nieznacznie rośnie, co jest ewenementem na tle większość krajów europejskich, szczególnie w tzw. starej Unii. Jeśli chodzi o efekt demograficzny, niewątpliwie program Rodzina 500+ wpłynął na to, że spadek liczby urodzeń był mniejszy niż przewidywany we wszystkich prognozach. Podam, że w stosunku do wysokiej prognozy GUS w Polsce urodziło się ponad 100 tys. osób więcej w przeciągu czterech lat, niż zakładał najbardziej optymistyczny scenariusz GUS.

Jeśli chodzi o aktywność zawodową, to jest trzeci wymiar, na który patrzymy, oceniając wpływ programu Rodzina 500+ na aktywność zawodową kobiet. Z analiz i wszelkich

danych wynika, że program ten nie wpłynął znacząco na aktywność zawodową kobiet. Zaledwie 1% pań deklarowało, że ten program wpłynął na ich aktywność zawodową, a współczynnik aktywności zawodowej wśród kobiet w 2019 r. wzrósł o 5,5% – z prawie 69% w pierwszym kwartale 2019 r. do ponad 74% w czwartym kwartale. Natomiast ten wzrost nie wynika wprost ze wzrostu aktywności zawodowej kobiet, natomiast wynika z faktu, że objęte programem zostały również kobiety, które mają jedno dziecko – i w tej grupie kobiety są bardziej aktywne zawodowo niż kobiety wielodzietne.

To wszystko, co chciałam powiedzieć w skrócie o programie Rodzina 500+, zarówno w odniesieniu do roku 2018, jak i 2019. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję, pani minister. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pan poseł Piotr Borys.

Poseł Piotr Borys (KO):

Pani minister, bardzo dziękujemy za wszystkie informacje. Faktycznie jest tak, że program 500+ stał się programem wspomagającym finansowo rodziny i z całą pewnością musi funkcjonować, będzie funkcjonować i będzie zapisany na stałe do programu polskiej rzeczywistości. Natomiast chciałem odnieść się do dwóch kwestii, na które musimy spojrzeć obiektywnie. Po pierwsze, kwestia ubóstwa. Znamy raporty i wiemy, że paradoks polega na tym, iż program 500+ w sposób naturalny powinien niwelować kwestię ubóstwa, jednak margines ubóstwa ciągle się zwiększa, co widać w raportach. Druga kwestia, która miała być fundamentem programu, to demografia. Obiektywnie mówiąc, demografia jest dramatyczna, jeśli chodzi o kwestię wskaźników – Polki rodzą w późniejszym wieku i dzietność nie jest na przyzwoitym poziomie europejskich państw. Jeżeli spojrzymy na kraje, które nie są katolickie, o innej współczesnej kulturze – myślę o Szwecji i Francji – dzietność jest na poziomie 2,2 i 2,1. W naszym przypadku, jeśli dobrze pamiętam, mamy 1,3 dzieci na parę. Zatem pytanie, co wydarzyło się w kontekście celów tego programu. Zostawiam politykę, oręż wyborczy Prawa i Sprawiedliwości, żebyśmy nie mówili o tym programie z perspektywy czysto politycznej czy partyjnej, ale skupili się na instrumentarium, które ma niwelować ogromną dziurę demograficzną. Jak wiemy, rośnie nam nie tylko liczba zgonów, która jest największa od drugiej wojny światowej, ale od dwunastu lat mamy najniższą liczbę urodzeń. Dziura się zwiększa. Pytanie do pani minister – jakie działania należy podjąć? Jak pani to ocenia? Polska ma ogromną lukę demograficzną – niezależnie, kto rządzi krajem – która będzie wpływała na życie gospodarcze, społeczne, przyszłe emerytury, cały obszar funkcjonowania. Przez lata dziwiłem się, w jaki sposób można we Francji czy Szwecji wytworzyć modę na posiadanie więcej niż dwoje dzieci. Musiało nastąpić inne instrumentarium promocji demografii, rodzenia dzieci, decydowania się na świadome macierzyństwo niż tylko prosty instrument finansowy. Chcę poznać pani ocenę odnośnie do kierunku, co poprawić, co można zrobić, obserwując rzeczywistość innych państw w odniesieniu do polskiej rzeczywistości. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie słyszę, zatem bardzo proszę panią minister o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MRiPS Barbara Socha:

Bardzo dziękuję. Chętnie odpowiem. Nie wiem, ile mamy czasu, bo mogłabym kilka godzin szczegółowo odnosić się do polityk w różnych krajach. Dysponujemy ujednoliconymi liczbami i danymi na podstawie Eurostatu z 2018 r., zatem nie odniosę się do liczb z roku 2019, tym bardziej 2020 r. dotyczących całej Europy, bo takich nie mamy. We Francji dzietność jest na poziome 1,88, w Szwecji jest 1,74 lub 1,76. To jest wysoki poziom, zgadzam się. Nigdzie w Europie nie mamy zastępowalności pokoleń. Rzeczywiście Francja jest numerem jeden, jest jedynym krajem, który zbliża się do zastępowalności, bo oscyluje wokół współczynnika 1,9. Jeśli chodzi o kraje skandynawskie z przywołaną Szwecją, to na przestrzeni ostatniej dekady widzimy w tych krajach potężne spadki, do tego stopnia, że Finlandia, która obok Szwecji i Norwegii była traktowana

jako wzór polityki sprzyjającej dzietności, spadła poniżej poziomu Polski. Według danych Eurostatu w 2018 r. miała 1,41, a Polska 1,46. Przypominam, że metodologia liczenia dzietności w Eurostacie trochę różni się od tego, co robi GUS, który lekko zaniża dzietność. Jeżeli chodzi o kraje europejskie, we wszystkich krajach tzw. starej Unii, Europy Zachodniej, pomijając kraje bloku wschodniego, widzimy mniej lub bardziej tendencję spadkową albo bardzo niską. Nie wiem, które kraje pan poseł miał na myśli, mówiąc o czołówce europejskiej. Zgadam się, Francja jest numerem jeden, kraje skandynawskie ostro pikują w dół w ostatniej dekadzie, natomiast sytuację w krajach południowych, jak Hiszpania czy Włochy, demografowie nazywają „ostrą zimą demograficzną", czyli poniżej 1,3. Od wielu lat mają niską dzietność, nie widać żadnego trendu wzrostowego. Tak naprawdę możemy porównywać się do naszego bloku. Jeśli chodzi o kraje Europy Wschodniej lub zawężając i porównując do Grupy Wyszehradzkiej, w zeszłym tygodniu miałam przyjemność rozmawiać z ministrami rodziny. Z inicjatywy pani minister Maląg odbyło się spotkanie ministrów rodziny na ten temat. Widzimy, że kraje naszego regionu, przede wszystkim Grupa Wyszehradzka, to są jedyne kraje w Europie, w których tendencja jest wzrostowa. Według naszego pobożnego życzenia dzietność rośnie za wolno, ale jednak rośnie – w przeciwieństwie do pozostałych krajów Europy.

Co możemy zrobić, żeby przyspieszyć wzrost? Musimy patrzeć na uwarunkowania dotyczące danego momentu. Obecnie Polska jest już po zakończeniu wyżu demograficznego. To, o czym demografowie alarmowali od dwudziestu lat, że nastąpi teraz, właśnie nastąpiło. Tak naprawdę dziesięć, piętnaście lat temu był czas, kiedy powinniśmy byli włączać intensywne programy prorodzinne. To się nie wydarzyło, bo pierwszym znaczącym programem, który odwrócił trend spadkowy, był program, o którym dzisiaj rozmawiamy, czyli Rodzina 500+. Natomiast liderem w naszym regionie są Czechy, które są w górnych granicach krajów europejskich, bo przekroczyły już 1,7 współczynnika dzietności. Warto pamiętać, że w Czechach zbiegła się intensywna polityka prorodzinna, która jest wdrażana od kilku lat, z wyżem demograficznym. Przypominam, że nasz wyż demograficzny, który potocznie nazywamy wyżem stanu wojennego, w Czechach był przesunięty o pięć, siedem lat. Kobiety w Czechach, które rodziły się licznie w latach 1985–1987, są jeszcze w swoim okresie rozrodczym. W Polsce ten okres już się zakończył. Dzietność nieznacznie nam spada, dlatego że statystycznie jeszcze liczymy kobiety po 40. roku życia jako kobiety w wieku rozrodczym. Moje rówieśniczki praktycznie zakończyły już okres rozrodczy, chociaż statystycznie nadal zaliczamy się do tej grupy.

Zdecydowanie, śledząc wszystkie analizy, badania i dostępną wiedzę na ten temat, wiemy, że w żadnym kraju jeden instrument nie rozwiązuje problemu i działa za wszystko. To jest system bardzo skomplikowanych naczyń połączonych i tutaj musimy zadziałać kompleksowo. Dlatego z jednej strony bardzo cieszę się z deklaracji, że niezależnie, która strona polityczna rządzi, to jest ważny temat, bo rzeczywiście kluczem jest trwałość i konsekwencja w tej polityce, natomiast potrzebne jest nam kompleksowe podejście. Program Rodzina 500+ rozwiązał w znaczący sposób problem dochodów bieżących czy wsparcia finansowego szczególnie rodzin wielodzietnych, przyspieszył decyzje prokreacyjne, co przez niektórych jest podnoszone jako zarzut. Natomiast warto pamiętać, że efekt tempa w demografii ma swoje znaczenie, dlatego że im szybsze tempo, tym większa szansa na realizację, a deklarowana dzietność w Polsce jest na poziomie powyżej zastępowalności pokoleń, zatem wpływanie na tempo ma bardzo duże znaczenie. Jeżeli chcemy porównać się do Francji, to ten kraj od drugiej wojny światowej prowadzi bardzo intensywną politykę, pracuje nad tym rzesza naukowców i praktyków, wiele instytutów, które zajmują się tą problematyką i projektują różnego rodzaju polityki. We Francji obowiązuje bardzo optymalny miks polityk, to znaczy są zarówno instrumenty, które zaliczamy do transferów bezpośrednich na rzecz rodzin, cały system polityki podatkowej, która sprzyja dzietności, chociażby słynny iloraz podatkowy, który uzależnia opodatkowanie rodzin od liczby dzieci. Jest również możliwość odpisywania od podatku wydatków na różne usługi, chociażby na zatrudnianie niani czy korzystanie z opieki instytucjonalnej. Bardzo ważny element, o którym wspomniał pan poseł, który można nazwać modą na rodzinę. Myślę, że w Polsce po sześciu latach, od początku rządów Zjednoczonej Prawicy i wprowadzenia programu 500+, poza bezpośrednim wpływem na dochody

oddziałujemy również na klimat i politykę i można zauważyć początek mody na rodzinę, a przynajmniej zakończenie stygmatyzowania rodzin wielodzietnych.

Droga do osiągnięcia pełnego sukcesu i możliwości pochwalenia się poziomem polityki prorodzinnej, jaką ma dzisiaj Francja, jest długa przed nami, ale na pewno nie tak długa jak w przypadku Francji. Ważne są wszystkie obszary, które mają wpływ na dzietność. Poza transferami i dochodami bezpośrednimi, bo tutaj mamy możliwość oddziaływania bezpośredniego w postaci transferów albo pośredniego w postaci polityki podatkowej, ważne są obszary związane z rynkiem pracy, zarówno matek, jak i ojców. Ważne są wszystkie kwestie, a paradoksalnie pandemia może nam pomóc przyspieszyć. Mam na myśli wszelką elastyczność pracy. Ważna jest polityka mieszkaniowa, nad którą intensywnie pracujemy, i zmiany w kulturze, ale również świadomość społeczna co do tego, jaki wkład w przyszłość i rozwój gospodarczy kraju wniosą rodziny. I to jest bardzo ważne podejście, tworzące pewnego rodzaju modę na rodzinę. Tych obszarów jest bardzo wiele i strategia demograficzna, którą kończymy, będzie szkicować kierunki działania we wszystkich obszarach. Myślę, że już niedługo będę mogła zaprezentować strategię na tym forum. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję, pani minister. Rozumiem, że ad vocem pan poseł Piotr Borys. Bardzo proszę.

Poseł Piotr Borys (KO):

Bardzo krótko. Dziękuję pani minister za odpowiedź. Abyśmy mogli wyobrazić sobie sytuację, być może jest tak, że rzeczywistość pandemiczna trochę powoduje, że musimy spojrzeć inaczej na wiele kwestii, być może odważniej i jednoznacznie oceniać fakty. Ale jeżeli popatrzymy na fatalny, wręcz tragiczny rok 2020, chcę powiedzieć, że w Polsce w zeszłym roku zmarło 477 tys. Polek i Polaków, najwięcej od wojny. Wpływ na to miała pandemia. Urodziło się 355 tys. dzieci. Czyli w jednym roku rozbieżność demograficzna wynosi 120 tys. osób. Powiększamy lukę demograficzną. Być może powinniśmy spojrzeć odważniej na ten problem. Wiem, że na to nakłada się wiele kwestii. Nie chcę wchodzić w politykę, ale zamiast zaostrzać prawo aborcyjne, trzeba promować świadome macierzyństwo, dawać kobietom wybór, pełne instrumentarium wsparcia rodziny, dzietności, szereg elementów. Wiem, że każdy kraj przechodzi własną drogę i nie ma prostych kalek do powielenia, jednak uważam, że powinniśmy alarmować osoby, które mogą spojrzeć odpowiedzialnie na państwo polskie i przyszłość, bo jeśli sami nie poprawimy przez pokolenie tej luki demograficznej, jeżeli kraj ma się rozwijać i nie zbankrutować na systemie emerytalnym, będziemy musieli zasilać Polskę osobami z zewnątrz, repatriantami – pewnie wiele elementów tu będzie. Zapewne dyskusja będzie prowadzona w tym zakresie. Nie uda się w prosty sposób i w krótkim czasie zmienić tej fatalnej statystyki. Zatem uważam, że potrzebny jest jakiś wstrząs polityką państwa. Pani wspomniała o Francji. Przez lata w modzie było posiadanie dzieci i paradoksalnie to było atutem zamożnych. Im zamożniejsza rodzina, tym miała więcej dzieci. Każdy kraj powinien dochodzić własną drogą, ale podkreślam jeszcze raz, potrzebna jest odważna terapia wstrząsowa, abyśmy poszukali realnych pomysłów zamiast teoretycznych i przekonali Polaków, żeby dzietność w najbliższej perspektywie była większa. To jest wynik odpowiedzialności, świadomych decyzji, bezpieczeństwa materialnego, systemu wsparcia, szeregu instrumentarium do zmiany świadomości. Nikt nikogo nie zmusi do rodzenia. Szukam kierunku na bardziej ofensywne działanie wynikające z powszechnej świadomości i odsunięcie czystej polityki w tym zakresie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę, pani poseł Magdalena Biejat.

Poseł Magdalena Biejat (Lewica):

Dziękuję. Mnie interesuje wątek dotyczący aktywności kobiet na rynku pracy. Uważam, że to jest bardzo ważny element umożliwiania im godzenia życia zawodowego z życiem rodzinnym. W tym zakresie jestem zainteresowana, czy państwo planują jakieś działania na rzecz zwiększenia udziału mężczyzn w pracy opiekuńczej w postaci urlopów rodziciel-

skich – jak wiemy, w tej chwili jest on niezwykle niski, pomimo że istnieje taka możliwość – w pracy, w opiece nad osobami zależnymi, starszymi czy niepełnosprawnymi. Jedna sprawa to ochrona rodziców na rynku pracy…

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Pani poseł, przypominam, bo chciałabym, abyśmy skupili się na sprawozdaniu z realizacji ustawy.

Poseł Magdalena Biejat (Lewica):

W sprawozdaniu było również odniesienie do sytuacji na rynku pracy.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Rozumiem pytanie, natomiast poszerza pani tematykę. Nie chcę cenzurować pani wypowiedzi, natomiast chciałabym, abyśmy się skupiali…

Poseł Magdalena Biejat (Lewica):

Ale właśnie pani przewodnicząca to robi. Poza tym mieliśmy już dyskusję przy okazji planowania pracy Komisji, która została bardzo mocno ograniczona, więc proszę nie dziwić się, że gdy mam rzadką okazję do rozmowy z panią minister, to ją wykorzystuję, zwłaszcza że dyskusja jest niezwykle pouczająca.

A druga sprawa dotyczy samego 500+, więc pani przewodnicząca będzie zadowolona. Czy państwo planują – a jeśli tak, to kiedy – rewaloryzację tego świadczenia? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Czy są jeszcze głosy w dyskusji? Bardzo proszę, pani przewodnicząca Teresa Wargocka.

Poseł Teresa Wargocka (PiS):

Chciałabym zapytać panią minister o francuski sukces. Oprócz wskaźnika, który faktycznie jest wysoki na tle innych państw Unii Europejskiej, dążąc do 1,7 w Polsce, czy może pani minister przybliżyć nam, jak wygląda model rodziny francuskiej? Wiemy, że jest tam duży udział kultury muzułmańskiej, w tych rodzinach rodzi się zapewne więcej dzieci niż w rodzinach rdzennych Francuzów. Tak zakładam, nigdy tego nie analizowałam. Proszę o podstawowe dane, ilość związków bez dzieci – wiemy, że u nas jest problem pierwszego dziecka. Czy nie jest trochę tak, że na ten wysoki wskaźnik pracuje, ma wpływ wielodzietność?

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Proszę panią minister o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MRiPS Barbara Socha:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, odpowiem najpierw na pytanie pani poseł Biejat dotyczące kobiet na rynku pracy, równości w opiece, jeśli dobrze zrozumiałam. Jeśli chodzi o sytuację kobiet na rynku pracy, myślę, że propozycje, które przedstawimy, spotkają się z pozytywną reakcją, natomiast, jak zauważyła pani przewodnicząca, nie chcielibyśmy, żeby dyskusja dotyczyła strategii i nowych instrumentów, ale raczej programu 500+ i sprawozdania z jego wykonania.

Jeżeli chodzi o waloryzację, na dzień dzisiejszy nie ma prac związanych z waloryzacją świadczenia 500+. Zgodnie z tym, o czym mówiłam na początku, czyli chodzi o zwrócenie uwagi na kompleksowość w polityce prorodzinnej, pracujemy nad innymi instrumentami mającymi wpływ na różne zjawiska i problemy, które obserwujemy w Polsce, jak na przykład pierwsze urodzenia, kolejne urodzenia, tempo urodzeń – i każde z tych zjawisk staramy się adresować w sposób możliwie precyzyjny.

Jeżeli chodzi o kwestie związane z Francją, szanowni państwo, nie jestem przygotowana do wykładu na temat sytuacji w tym kraju i nie mam dokładnych danych. Natomiast to, co mogę powiedzieć na bieżąco – rzeczywiście rodziny francuskie są liczne. To, co udało się Francuzom i co jest godne naśladowania, to wprowadzenie rodziny w modelu dwa plus trzy. W Polsce typowym modelem jest dwa plus dwa. Potwierdzają to wszystkie badania, że to jest najbardziej preferowana liczebność rodziny. Widać to z reklam, które kierowane są do rodzin, w których dominująca jest rodzina z dwójką dzieci. We Francji

jest model dwa plus trzy i to jest niewątpliwie sukces. Francuskie rodziny są liczniejsze. Jak powiedziałam, staramy się zaprojektować takie instrumenty, które będą odpowiadały na wszystkie zjawiska, z którymi mamy do czynienia w Polsce, w sposób możliwie precyzyjny.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję, pani minister. Zamykam dyskusję. W podsumowaniu chcę powiedzieć w jednym zdaniu, że program 500+ był naprawdę historycznym i przełomowym programem, który zmienił optykę patrzenia na rodzinę, dzietność. Bardzo dziękuję za wszystkie głosy w dyskusji, również głos dotyczący demografii. To jest naprawdę bardzo ważne wyzwanie i zadanie, które stoi przed naszym krajem. Myślę, że na Komisji poświęcimy jeszcze niejedną dyskusję temu tematowi.

Stwierdzam, że Komisja przyjęła sprawozdanie. Rozumiem, że pani minister odniosła się do sprawozdania za lata 2018 i 2019. Zatem stwierdzam, że Komisja przyjęła sprawozdanie za lata 2018 i 2019. Tym samym zamknęliśmy punkt pierwszy i drugi dzisiejszego posiedzenia Komisji.

Przechodzimy do punktu trzeciego – przedstawienie sprawozdania Rady Ministrów z realizacji ustawy z dnia 4 lutego 2011 r. o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 w 2019 r. Bardzo proszę panią minister Barbarę Sochę o przedstawienie sprawozdania zawartego w druku nr 694.

Podsekretarz stanu w MRiPS Barbara Socha:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, przedstawię krótką informację na temat, jak została zrealizowana ustawa o opiece nad dziećmi w 2019 r. Trzy cele, które przyświecają ustawie – zwiększenie liczby miejsc opieki instytucjonalnej dla dzieci do lat trzech, zwiększenie liczby gmin, które mogą oferować taką opiekę, oraz zwiększenie dostępności finansowej do tych miejsc opieki. Na koniec 2019 r. stan realizacji tych celów wyglądał następująco. Jeśli chodzi o liczbę miejsc opieki, na koniec sprawozdawanego roku 2019 opieką było objętych 22,5% dzieci w wieku od jednego do trzech lat. Instytucje opieki były obecne w 42% gmin w Polsce. Teraz przedstawię trochę informacji statystycznych. Na koniec 2019 r. żłobki funkcjonowały w 42% gmin, czyli w ponad 1000 gmin, było ich niespełna 6 tys., dokładnie 5982 żłobki w porównaniu do 5 tys. na koniec poprzedzającego roku, czyli 2018. Instytucjami opieki nad dziećmi w większości były żłobki, ponad 60%, oprócz tego mieliśmy 733 kluby dziecięce i 1578 dziennych opiekunów. Łącznie te instytucje oferowały 172 tys. miejsc w całej Polsce, w tym prawie 18 tys. miejsc na terenach wiejskich. Jeśli chodzi o żłobki, funkcjonowało ich 3671, w tym prowadzonych przez samorządy, czyli publicznych, było 23%, a żłobków niepublicznych 77%. Jeśli chodzi o kluby dziecięce, było ich 733, w tym 9% prowadzonych przez gminy, a 91% to prywatne kluby dziecięce. Jak wspomniałam, dziennych opiekunów mieliśmy 1578. Łącznie sprawowali opiekę nad prawie 10 tys. dzieci. Na koniec sprawozdawanego roku było zgłoszonych około 6,5 tys. osób zatrudnionych w charakterze niań. Wydatki budżetu państwa na składki na ubezpieczenia społeczne dla tych osób wynosiły prawie 38 mln zł.

Łącznie na funkcjonowanie systemu opieki nad dziećmi do lat trzech składają się wydatki ponoszone przez gminy oraz środki budżetu państwa. W sumie na ten cel wydatkowano 1,68 mld zł, podczas gdy w poprzedzającym roku było niespełna 1,5 mld zł. Środki publiczne, które były wydatkowane w ramach programu Maluch+, stanowiły 17%. Należy mieć również na uwadze, że część środków wydatkowanych na ten system pochodzi ze środków unijnych. To było 140 mln zł. Łącznie na cały system opieki nad dziećmi do lat trzech ze środków publicznych wydatkowano 1,859 mld zł. Program Maluch+ jest realizowany przez resort rodziny we współpracy z wojewodami. Celem jest zwiększenie dostępności zarówno terytorialnej, jak i finansowej, jeżeli chodzi o miejsca w żłobkach, klubach dziecięcych i u opiekunów dziennych. W 2019 r. ten program był kierowany zarówno do samorządów, jak i podmiotów niepublicznych. Biorąc pod uwagę cele, był podzielony na cztery moduły. Pierwszy dotyczył tworzenia nowych miejsc dla samorządów. Tutaj był jeszcze podprogram dotyczący gmin, w których do tej pory nie było żadnej instytucji opieki, i drugi podprogram – dla gmin, które miały takie instytucje, ale chciały zwiększać ich liczby. W drugim module środki są przeznaczone na funkcjono-

wanie już istniejących miejsc, które były tworzone przez gminy, czyli żłobki publiczne. Trzeci i czwarty moduł analogicznie był przeznaczony dla podmiotów prywatnych, czyli na tworzenie nowych miejsc (moduł trzeci) i na funkcjonowanie istniejących miejsc (moduł czwarty). W 2019 r. ze środków programu powstało 13 tys. nowych miejsc opieki i ponad 60 tys. otrzymało dofinansowanie depozytu, w tym szczególnie dofinansowanie dotyczyło miejsc, które są przeznaczone dla dzieci niepełnosprawnych. Jak wspomniałam, istniała możliwość dofinansowywania tych inwestycji ze środków Funduszu Rozwoju Regionalnego.

To wszystko, co chciałam powiedzieć na ten temat, chyba że państwo mają jakieś pytania.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję, pani minister. Otwieram dyskusję. Kto z pań i panów posłów chce zabrać głos? Bardzo proszę, tym razem jako pierwsza pani poseł Magdalena Biejat.

Poseł Magdalena Biejat (Lewica):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Mam dwa pytania. Doceniając fakt, że systematycznie rośnie liczba miejsc opieki nad dziećmi do lat trzech, chciałabym dopytać o dwie sprawy, które mnie niepokoją. Po pierwsze, nadal jest ogromny odsetek żłobków niepublicznych w całości miejsc opieki i nie wyczytałam nigdzie jasnej informacji, ile to kosztuje rodziców, zwłaszcza w stosunku do średniego budżetu domowego w danej gminie. Na ile te miejsca są dostępne? Na ile miejsca w żłobkach niepublicznych wyrównują szansę, a na ile powodują, że szansę na opiekę, a tym samym na lepszą socjalizację dzieci i lepszą pozycję na rynku pracy dla matek, zazwyczaj mają osoby lepiej sytuowane?

Po drugie, niepokojące jest, że ponad połowa gmin w Polsce nadal nie ma żadnego miejsca opieki dla dzieci do lat trzech. Czy rząd planuje wprowadzić jakieś mechanizmy zachęt dla gmin, które jeszcze nie mają takiego miejsca u siebie? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę, pan poseł Piotr Borys.

Poseł Piotr Borys (KO):

Pani przewodnicząca, pani minister, widać, że polski system opieki nad dziećmi do trzeciego roku życia opiera się w dużej części na zaufaniu do podmiotów głównie prywatnych, także NGO, które prowadzą żłobki. Proporcja blisko 70% gwarantuje ten system. To jest oczywiście bardzo wygodny model, który pozwala tak naprawdę przenieść duże ryzyko funkcjonowania żłobków na podmioty prywatne. Mówię głównie o deficytach wynikających z równego dostępu do żłobków i innej opieki. Mam na myśli tereny wiejskie. Dlatego program Maluch+ i kwestie związane z łączeniem tego programu ze środkami europejskimi pozwalały w wielu miejscach wyrównywać szanse, czyli lokować żłobki także w gminach wiejskich. Czy możemy uzyskać szczegółową informację dotyczącą dysproporcji, białych plam, w których dostępność do żłobków w gminach, szczególnie wiejskich, jest ograniczona? W dniu dzisiejszym mieliśmy posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, gdzie podano ogólną statystykę, ale nie jesteśmy w stanie tego ocenić w kontekście dysproporcji w regionach i w ramach regionów w poszczególnych gminach. To jest istotne, bo być może polityka państwa powinna zmierzać do tego, aby wyrównywać dysproporcje w dostępności do miejsc. Taka jest rola państwa. Czy możemy uzyskać dodatkową informację – jeżeli nie dzisiaj, to może na piśmie – która pokazywałaby nam statystykę gminy, dostępność, aby poznać wskaźniki?

Druga sprawa, którą daję pod rozwagę. Wiem, że rząd i Ministerstwo Edukacji i Nauki pracuje nad całą edukacją włączającą. Wiemy, że dzieci są badane pod kątem różnych dysfunkcji, spektrum autyzmu, Aspergera i szeregu różnych innych dysfunkcji. Generalnie nie bada się dzieci w wieku poniżej trzeciego roku życia – nie ma systemu. Wczesne wykrycie tych dysfunkcji pozwala na wcześniejsze przeprowadzenie badań, dlatego proszę, aby rozważyć w ramach spojrzenia na kwestie opieki nad dziećmi do trzeciego roku życia także wskazania specjalistów. Im wcześniej wykryta dysfunkcja, im wcześniej przygotowani specjaliści, tym łatwiej jest wyprowadzać dzieci w okresie przedszkolnym,

następnie szkolnym. To jest sugestia wynikająca z potrzeb specjalistów zajmujących się opieką nad dziećmi do trzeciego roku życia. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Czy ktoś jeszcze chce zabrać głos? Bardzo proszę panią minister o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MRiPS Barbara Socha:

Szanowni państwo, zostały poruszone różne kwestie, kilka aspektów związanych z opieką nad dziećmi do lat trzech. Postaram odnieść się po kolei, zaczynając od problemu, na który zwracała uwagę pani poseł Biejat, czyli ograniczonego dostępu finansowego do żłobków. Rzeczywiście to jest zróżnicowane, dlatego że ustawa zakłada, iż gminy prowadzą żłobki i w ich gestii leży decyzja co do dofinansowywania i ich utrzymania. Jeśli chodzi o koszty prowadzenia tych instytucji w Polsce, oczywiście są zróżnicowane geograficznie, ale nie aż tak bardzo. Koszt waha się w okolicach 1300–1500 zł miesięcznie na dziecko. Tutaj w zależności od tego, jak gminy podchodzą do tej kwestii, miejsca są różnie dofinansowywane. Częściowo są dofinansowywane ze środków programu rządowego Maluch+, natomiast mamy szerokie spektrum żłobków prywatnych, które są różnie dofinansowywane. Jak wspomniałam, część podmiotów skorzystało ze środków unijnych. Obecnie pracujemy nad ujednoliceniem programu w sensie uproszczenia ubiegania się o środki, bo przypominam, że w najbliższych latach mamy nie tylko dostępne źródło krajowe w postaci Funduszu Pracy i budżetu państwa oraz dotychczasowe źródło unijne, ale mamy jeszcze przed sobą trzecie źródło finansowania, w którym jest krajowy program odbudowy. Aktualnie pracujemy nad przekształceniem tego programu, żeby był bardziej zrównoważony i prostszy w obsłudze dla instytucji, które chcą tworzyć żłobki.

Odpowiadając na pytanie dotyczące tego, że ponad 50% gmin w Polsce ciągle nie ma żłobków, powiem tak: będziemy starali się jeszcze silniej zachęcać gminy do budowania żłobków. Przypominam, że w ramach programu, który został rozstrzygnięty na ten rok wyjątkowo wcześnie, aby jeszcze bardziej ułatwić gminom realizację inwestycji, wszystkie wnioski, które spłynęły, zostały załatwione pozytywnie – każda ubiegająca się gmina otrzymuje dofinansowanie do budowy żłobka.

Odpowiadając na pytanie dotyczące równych szans, socjalizacji dzieci, naszym celem nie jest stuprocentowe użłobkowienie w Polsce, zresztą nie ma tego nigdzie, nawet w krajach europejskich o wysokim użłobkowieniu. Z drugiej strony coraz częściej słychać głosy specjalistów zwracające uwagę na budowanie tzw. bezpiecznych więzi u dzieci i również w kontekście edukacji włączającej, o której wspomniał pan poseł. Myślę, że żadną tajemnicą nie jest, że Ministerstwo Edukacji i Nauki, wspólnie z naszym resortem i Ministerstwem Zdrowia, pracuje nad nowym systemem Centrum Dziecka i Rodziny – i to jest materializacja idei edukacji włączającej na bardzo wczesnym etapie. Przypominam, że jest wykorzystywane doświadczenie bielańskiego ośrodka EZRA, w którym gościł wczoraj pan premier, które ma ogromne sukcesy, jeśli chodzi o pomoc środowiskową właśnie rodzinom, bo w środowisku rodzinnym dzieci wychowują się najlepiej. To widać na poziomie opieki psychiatrycznej, która jest potrzebna na Bielanach. Teraz nie jest czas ani miejsce do mówieniu o tym, ale odsyłam do danych i statystyk tego ośrodka, który ma olbrzymie sukcesy, objawiające się tym, że pomoc psychiatryczna na poziomie szpitalnym dla dzieci i młodzieży nie jest potrzebna na Bielanach – dzięki pracy środowiskowej z rodzinami. Wspominam o tym dlatego, że pamiętajmy, iż opieka żłobkowa to nie jest jedyny model opieki nad dziećmi do lat trzech. Jeżeli chcemy mówić i odpowiadać na to, o czym mówiliśmy w poprzednim punkcie porządku obrad, czyli na potrzeby rodzin, aby umożliwiać realizację planów prokreacyjnych i decyzję o kolejnych dzieciach, musimy uwzględnić preferencje rodziców, które są różne. Mamy dwa główne modele rodziny w Polsce, różniące się nastawieniem kobiet do macierzyństwa. Mam na myśli powszechny model, najczęściej zgłaszany, czyli kobiety chcą łączyć macierzyństwo z pracą zawodową. Tutaj rzeczywiście pomaga instytucjonalna opieka nad dziećmi, ale to nie jest jedyna forma, bo są opiekunki czy najbardziej preferowana w tym segmencie opieka babć, jeśli jest możliwa i dostępna. Mamy jeszcze drugi model, który również jest popularny w Polsce, czyli czasowe wycofanie się kobiet z rynku pracy, aby mogły zaj-

mować się dziećmi – i tego podejścia również nie możemy pomijać. Zatem powinniśmy wspierać wszystkie rodziny w sposób, jaki jest im najbardziej potrzebny.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję, pani minister, za informację i przedstawienie sprawozdania. Chcę tyko powiedzieć o dwóch ważnych wskaźnikach. Tak naprawdę od 2015 r. do teraz rząd Prawa i Sprawiedliwości dwukrotnie zwiększył użłobkowienie w Polsce, jak również środki, które przeznaczamy na program Maluch+, to jest około 450 mln zł rocznie, przy 150 mln zł, które mieliśmy w roku 2015.

Stwierdzam, że Komisja przyjęła sprawozdanie. Pozostał nam wybór posłów sprawozdawców do punktu pierwszego i drugiego. To są dwa sprawozdania z realizacji ustawy o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci w latach 2018 i 2019. Proponuję panią przewodniczącą Teresę Wargocką. Czy jest sprzeciw wobec tej kandydatury? Nie słyszę. Zatem uznaję, że Komisja wybrała sprawozdawcę do tych dwóch punktów. W punkcie trzecim, czyli opiece nad dziećmi do lat trzech, proponuję, żeby sprawozdawcą została pani Katarzyna Sójka. Czy jest sprzeciw wobec tej kandydatury?

Poseł Piotr Borys (KO):

Proponuję kogoś z obecnych. Panią poseł, jeżeli można.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

W takim razie przegłosujemy. Propozycją obecnego prezydium Komisji jest kandydatura pani Katarzyny Sójki, kontrkandydatką jest pani Magdalena Biejat. Przystępujemy do głosowania. Proszę o przygotowanie głosowania. Kto z pań i panów posłów jest za tym, aby sprawozdawcą do sprawozdania Rady Ministrów z realizacji ustawy o wychowaniu dzieci do lat trzech była pani poseł Katarzyna Sójka? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Głosowało 33 posłów – 22 było za, 10 przeciw, 1 osoba wstrzymała się od głosu. Zatem Komisja wybrała posła sprawozdawcę panią Katarzynę Sójkę.

Dziękuję za udział, zamykam dzisiejsze posiedzenie. Dziękuję, pani minister. Przypominam, że jutro będziemy mieli posiedzenie Komisji o godzinie 16.00.